VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 92)
z dnia 27 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 92)

27 września 2017 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Raniewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– petycję w sprawie zmiany art. 40 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz.U. z 2013 r. poz. 1222 ze zm.) (BKSP-145-206/17),

– petycję w sprawie zmiany art. 25 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2016 r. poz. 1137 ze zm.) (BKSP-145-207/17),

– petycję w sprawie zmiany art. 202 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2016 r. poz. 1137 ze zm.) (BKSP-145-210/17),

– petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2016 poz. 446 ze zm.), ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz.U. z 2016 r. poz. 814 ze zm.) oraz ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz.U. z 2016 r. poz. 486 ze zm.) poprzez wprowadzenie zakazu finansowania przez jednostki samorządu terytorialnego informacji i reklam, na których prezentowane są wizerunki osób będących jednoosobowymi organami wykonawczymi bądź wchodzących w skład organów jednostek samorządu terytorialnego, a także innych osób (BKSP-145-216/17).

W posiedzeniu udział wzięli: **Artur Kocik** główny specjalista w Departamencie Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Michał Mleczko** naczelnik wydziału w Departamencie Mieszkalnictwa Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa wraz ze współpracownikami oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu **Kamil Micał** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Witam państwa bardzo serdecznie. Rozpoczynamy dzisiejsze posiedzenie Komisji. Mamy do rozpatrzenia cztery petycje. Rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 40 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, którą będzie przedstawiał pan poseł Robert Warwas. Petycja druga, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 25 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny. Petycja trzecia, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 200 z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny. Petycja czwarta, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

Rozumiem, że pan poseł Warwas jest gotowy, prosimy o zabranie głosu w sprawie pierwszej petycji.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest żądanie podjęcia inicjatywy ustawodawczej polegającej na zmia-

nie ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych poprzez dodanie w art. 40 pkt 4 brzmienia: „W przypadku braku nieruchomości wymienionych w ust. 1 i ust. 3, przy jednoczesnym istnieniu nieruchomości określonych w ust 2 – to jest zabudowanych urządzeniami infrastruktury technicznej – których całkowity koszt nabycia, wybudowania pokryty został z wkładów budowlanych właścicieli tych uwłaszczonych nieruchomości służących im wyłącznie (przy czym brak jest lokali spółdzielczych), to wchodzą one w skład nieruchomości wspólnej właścicieli lokali zgodnie z art. 3 ust. 2 ustawy o własności lokali i zarządzane są przez wspólnotę mieszkaniową”. Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu. Spełnia również wymogi formalne określone w art. 4 ust. 1 ustawy o petycjach.

Bezpośrednią motywacją do wniesienia petycji jest doświadczenie autora petycji z jedną ze spółdzielni. Przedstawia on sytuację mieszkańców osiedla jednej ze spółdzielni mieszkaniowych i ich problemy w stosunkach ze spółdzielnią. Autor petycji opisuje budowę osiedla domków jednorodzinnych w zabudowie szeregowej w liczbie 45 segmentów oraz starania mieszkańców (członków tej spółdzielni) o przeniesienie na nich przez spółdzielnię prawa własności segmentów i prawa do działek. W chwili obecnej wszystkie segmenty wraz z działkami, na których są posadowione są już uwłaszczone. Z wyjątkiem działek, na których wybudowano drogę osiedlową, dojazdów do poszczególnych działek oraz sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Infrastruktura ta służy wyłącznie właścicielom segmentów.

Obecne brzmienie art. 40 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych przedstawia się w następujący sposób, że spółdzielnia pozostaje właścicielem lub współwłaścicielem nieruchomości i użytkownikiem lub współużytkownikiem wieczystym gruntu, w takim zakresie, w jakim nie narusza to przysługującej członkom i właścicielom lokali niebędących członkami spółdzielni odrębnej własności lokali lub praw z nią związanych. „W szczególności mieniem spółdzielni pozostają:

1) nieruchomości służące prowadzeniu przez spółdzielnię działalności wytwórczej, budowlanej, handlowej, usługowej, społecznej, oświatowo-kulturalnej, administracyjnej i innej, zabudowane budynkami i innymi urządzeniami;

2) nieruchomości zabudowane urządzeniami infrastruktury technicznej, w tym urządzeniami i sieciami technicznego uzbrojenie terenu związanymi z funkcjonowaniem budynku lub osiedli, z zastrzeżeniem art. 49 Kodeksu cywilnego;

3) nieruchomości niezabudowane”.

Artykuł ten był poddany analizie przez Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził w uzasadnieniu, że art. 40 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych nie budzi wątpliwości oraz nie narusza on reguły przyzwoitości legislacyjnej. W przypisie wymienione zostały nieruchomości, których właścicielem lub współwłaścicielem pozostają spółdzielnie mieszkaniowe. Są to nieruchomości zabudowane urządzeniami infrastruktury technicznej, w tym urządzeniami i sieciami technicznego uzbrojenia terenu, związanymi z funkcjonowaniem budynków lub osiedli. Autor petycji postuluje wprowadzenie od tej zasady wyjątku, w sytuacji, gdy koszt wybudowania urządzeń infrastruktury poniesiony został z wkładów budowlanych właścicieli nieruchomości, na których się one znajdują, i powinny wchodzić w skład nieruchomości wspólnej właścicieli zarządzanej przez wspólnotę mieszkaniową. Odnosząc się merytorycznie do propozycji zawartych w petycji, należy w pierwszym rzędzie wskazać, że zostały przedstawione w sposób bardzo szczegółowy. Nadmierne rozbudowanie oraz oparcie na konkretnym przypadku sprawia, że znalazły zastosowanie dla niezmiernie wąskiej grupy lub wręcz znajdą uzasadnienie w jednostkowym przypadku.

W opracowanej na potrzeby niniejszej petycji opinii Biura Analiz Sejmowych, możemy przeczytać, że proponowana w petycji nowelizacja budzi wątpliwości. Mogłaby bowiem w konsekwencji prowadzić do sytuacji, w której spółdzielnia byłaby zobowiązana do przeniesienia na dany podmiot własności nieruchomości często nawet znacznej wartości, tylko dlatego, że podmiot ten poniósł koszty budowy znajdującej się na gruncie infrastruktury. Możliwe są rozwiązania, które wprowadziłyby prawny mechanizm, jaki umożliwiałby rozliczenie poniesionych przez właścicieli nakładów na powstanie infrastruktury, czy nawet przeniesienie na nich własności tych obiektów. Jednak należy zwró-

cić uwagę, że proponowane w petycji brzmienie ma na celu rozwiązanie problemu ujawnionego na tle konkretnego stanu faktycznego, przedstawionego w uzasadnieniu petycji. Natomiast stworzenie prawa nie może być podporządkowane sytuacjom jednostkowym. Należałoby również uwzględnić zasadę niedziałania prawa wstecz. Na koniec należałoby również zwrócić uwagę, że brzmienie przepisu zaproponowanego przez autora petycji, też budzi zastrzeżenia pod względem językowym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Czy z zaproszonych gości ktoś ma uwagi? Nie słyszę. W takim razie, czy jest rekomendacja ze strony pana posła?

Poseł Robert Warwas (PiS):

Mając na uwadze przedstawione i omówione argumenty, również opinię Biura Analiz Sejmowych wnioskuję o nieuwzględnienie żądania zawartego w petycji. Natomiast w związku z tym, że trwają w tej chwili prace w Komisji Infrastruktury związane z tym przedmiotem, proponuję przesłać krótką notatkę do komisji merytorycznej, z opisem sytuacji zawartej w petycji. Czyli nie uwzględnić żądania zawartego w petycji, ale taką informację przesłać do komisji. Być może, ten przypadek zostanie uwzględniony już w komisji merytorycznej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że prześlemy po prostu petycję w formie, w której ją otrzymaliśmy. W związku z tym składam wniosek o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji. Nie słyszę głosów przeciwnych. Nie ma sprzeciwu, przyjmujemy nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Przechodzimy do punktu drugiego, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 25 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny. Przedstawia pan poseł Jerzy Jachnik.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Dziękuję. Petycja została złożona przez osobę fizyczną i generalnie dotyczy obrony koniecznej i kar za nią stosowanych. Pozwolę sobie przeczytać art. 25, ponieważ tak się składa, że również wpłynął rządowy projekt, w dniu 26 września. W zasadzie one się bardzo pokrywają. Zatem generalnie rzecz biorąc, ponieważ odbędzie się pierwsze czytanie, należałoby dołączyć go, bo to dotyczy tego samego, ale sformułowanie jest trochę inne. Na wstępie można powiedzieć, że praktycznie zakres petycji mieści się w projekcie, który wpłynął do Sejmu 26 września 2017 r. Art. 3a, który proponuje wnioskodawca, brzmi: „Nie podlega karze ten, kto przekracza granice obrony koniecznej, jeżeli dobrem zagrożonym zamachem jest bezpieczeństwo powszechne, życie, zdrowie, wolność, wolność seksualna, lub mienie, gdy zamach na mienie połączony jest z użyciem przemocy lub wdarciem się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia lub ogrodzonego terenu”.

Natomiast pozwolę sobie przeczytać projektowany artykuł. W petycji autor proponuje go dać po § 3, jako 3a. Jednak wnioskodawcy projektu proponują dodać art. 2a, czyli po § 2 dodać § 2a. Jego treść byłaby następująca: „Nie podlega karze, kto przekracza granice obrony koniecznej odpierając zamach polegający na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu albo przylegającego do nich ogrodzonego terenu lub odpierając zamach poprzedzony wdarciem się do tych miejsc. Chyba, że przekroczenie granic obrony koniecznej było rażące”.

Pozostaje kwestia do dyskusji, czy lepsze byłoby sformułowanie autora petycji w tym artykule, czy lepsze jest sformułowanie, które jest w projekcie. Dlatego moja propozycja jest taka, już nie wchodząc w szczegóły, ponieważ wiadomo o co chodzi, sądy wydawały bardzo różne orzeczenia – były orzeczenia sądów okręgowych, apelacyjnych – na przykład, że jak ktoś się bronił i uderzył kogoś nożem, to mógł lżej wepchnąć ten nóż. Mało tego, generalnie rzecz biorąc, prokuratura zbyt lekko składała akty oskarżenia i to powodowało, że osoby po prostu często były w aresztach, ale później też długo były w stanie oskarżenia. Zatem przepis w petycji i w projekcie ustawy ma między innymi tę sprawę bardziej skonkretyzować tak, żeby prokuratura nie wystawiała zbędnych aktów oskar-

żenia i nie nękała de facto ludzi, którzy stali w obronie własnego mienia czy osób najbliższych.

Mam propozycję, żeby jednak tę petycję przekazać do prac nad projektem. Jednak nie możemy podać druku, bo jest to projekt, który dopiero wpłynął i on jeszcze nie ma druku. Tylko nie wiem, jaka byłaby tutaj techniczna możliwość. Wydaje mi się, żebyśmy się bardzo dublowali, gdybyśmy się do tej petycji odnosili.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Czyli rozumiem, że jest to wniosek o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji, z jednoczesnym przesłaniem treści petycji do komisji branżowej, która w bliższej lub dalszej perspektywie czasowej będzie się zajmowała projektem zgłoszonym do laski marszałkowskiej.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Dobrze by było uzasadnić, w związku z prowadzonymi…

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

W związku z wpłynięciem projektu.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Tematyka się pokrywa. Jeśli damy suchą odpowiedź „nieprzyjęcie”, to nie ma co się dziwić, że autor petycji będzie się burzył. Natomiast on ma rację i gdyby nie było projektu, to pewno byśmy się zastanawiali czy ten projekt ma być.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dobrze. Jeszcze pani poseł Kochan, proszę bardzo.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję. Biorąc pod uwagę to, co mówił przed chwilką pan poseł, że projekt wpłynął, ale jeszcze nie ma druku, czyli de facto trochę wiemy o tym projekcie, ale niewiele. Czy nie bezpieczniej byłoby zwrócić się do ministra sprawiedliwości z dezyderatem w tej sprawie? Odpowiedź na dezyderat na pewno uspokoi zarówno autora petycji, jak i nas, bo jak rozumiem, wszyscy chcemy żeby ta obrona konieczna nie była tak skomplikowana w praktyce. Wydaje mi się, że bezpieczniej byłoby skierować dezyderat do Ministra Sprawiedliwości i on nam odpowie, czy toczą się prace, na jakim etapie, w którym kierunku. Moim zdaniem, byłoby to lepsze rozwiązanie dla nas i dla autora petycji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Jestem przeciwny zbędnej biurokracji. Wiemy, że projekt wpłynął, jest na stronach internetowych Sejmu. Gdybyśmy słyszeli to w ramach pogłosek, to bym się zgodził z panią poseł, ale on jest – jest jego uzasadnienie i treść. Nie ma tylko numeru druku. W związku z tym, będziemy zawracać głowę ministerstwu, a potem będziemy się ustosunkowywać do dezyderatu, kiedy sprawa jest w miarę jasna i petycja jest wypełniona.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję. W związku z tym, jednak musimy tę procedurę przeprowadzić, żeby zamknąć w naszej Komisji pracę nad tą petycją. Proponuję to, co na wstępie mówiłem, czyli nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji, z uzasadnieniem, że jest to spowodowane tym, że jest już złożony projekt i przekazujemy treść petycji do komisji branżowej. Czy jest sprzeciw wobec takiego rozwiązania? Nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Kolejna petycja również jest pana posła Jachnika, jest to rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 202 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny. Prosimy panie pośle.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Petycja jest złożona przez osobę fizyczną i dotyczy generalnie pornografii dziecięcej, a konkretnie uzupełnienia art. 202 Kodeksu karnego w taki sposób, że otrzymałby następujące brzmienie: „Kto publicznie prezentuje treści pornograficzne w taki sposób, że może to narzucić ich odbiór osobie, która tego sobie nie życzy – i tutaj uzupełnienie

podaję – lub może mieć do nich dostęp osoba niepełnoletnia – to jest ta zmiana – podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2".

W § 2 wnioskodawca proponuje ustalenie formuły, co to jest pornografia i jego propozycja jest taka: „Pornografia to fotografia, film, grafika komputerowa, której celem lub efektem na poziomie psychiki odbiorcy jest wywołanie pobudzenia seksualnego, w przypadkach wątpliwych rozstrzygającym jest wynik badania wpływu danego utworu na ochotników, którzy są uzależnieni od pornografii. Minister właściwych do spraw zdrowia określił procedury badawcze w wyżej wymienionym zakresie". Formuła jest dość skomplikowana i autor petycji powołuje się na różne badania w tym zakresie.

Nie mam swojej opinii w tym zakresie, dlatego muszę trochę się powołać na opinię Biura Analiz Sejmowych. Definicja pornografii, tak generalnie rzecz biorąc, nie istnieje, jest pozostawiana w zasadzie do interpretacji już sądom. Sądy i Sąd Najwyższy już kilkakrotnie w tym zakresie się wypowiadał, bo to nie jest takie proste zagadnienie jakby się mogło wydawać. Jak obserwuję te petycje, to one zmierzają do zbyt szczegółowego uregulowania ustawowego w różnych zakresach, również w tym. Wydaje mi się, że nie da się prawa tworzyć pod określoną sytuację, bo ono zazwyczaj potem jest wadliwe, ponieważ tworzy się nowa sytuacja.

Niemniej jednak petycja ma również pewne wady, a to takie, że istniejący w tej chwili art. 202 Kodeksu karnego, choć bardziej ogólny, jednak w pewnych przypadkach, o których mówił autor, proponuje większą karę zagrożenia, jak mamy w petycji. Co również powoduje, że jak za bardzo go uszczegółowimy, to znowu nam się wymkną inne sytuacje. Poza tym nie spełnia warunków kodyfikacji, w sensie takim, że jest pewne stopniowanie kar „od, do" i to też nie spełnia warunków legislacyjnych.

Opinia BAS-u jest negatywna, dlatego że autor podaje w treści, że osoba jest niepełnoletnia. W naszych przepisach prawa jest to różnie uregulowane, przykładowo Kodeks karny inaczej te sprawy reguluje a Kodeks cywilny inaczej. Zatem nie wiadomo, o jaką formułę chodzi, czy o osobę do 15 lat, czy powyżej 15 lat, czy od 18 lat, czy powyżej – zależności do jakiej normy prawnej się sięgnie. Opinia BAS-u w tym zakresie jest dosyć szczegółowa, ale w konsekwencji jest negatywna, i bym się do tej opinii przychylał.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są uwagi ze strony państwa posłów? Nie słyszę. Myślę, że również warto przytoczyć, że jeżeli chodzi o internet, w programach istnieją możliwości założenia filtrów rodzicielskich i to jest tylko kwestia, czy z tych narzędzi korzystamy. Także można to bardzo dokładnie prześledzić, zarówno z czego korzystają dzieci, jak i też ograniczać rożne formy dostępu do takich treści. W związku z tym rozumiem, że jest to wniosek o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji? Nie słyszę sprzeciwu. Nie ma głosów przeciwnych, przyjmujemy wniosek o nieuwzględnienie żądania przedmiotem petycji.

Przechodzimy do punktu czwartego, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 czerwca 1990 r. o samorządzie gminnym. Petycję będzie przedstawiał pan poseł Bogdan Latosiński. Proszę bardzo.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja zgłoszona przez pana Dariusza Petryka, zamieszkałego w Warszawie, wpłynęła do Kancelarii Sejmu w dniu 10 kwietnia 2017 r. Przedmiotem petycji jest wniosek o nowelizację ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym oraz ustaw z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatu i ustawy o samorządzie województwa w zakresie wprowadzenia przepisów zakazujących finansowania przez jednostki samorządu terytorialnego każdego szczebla informacji i reklam, na których prezentowane są wizerunki osób będącymi jednoosobowymi organami wykonawczymi bądź wchodzących w skład organów jednostek samorządu terytorialnego, a także innych osób.

Według wnioskodawcy petycji dochodzi do sytuacji – zwłaszcza w okresie prowadzonej kampanii wyborczej – w których wykorzystując środki publiczne jednostki samorządu terytorialnego (a konkretnie: wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast, starostowie, marszałkowie województw, przewodniczący rad sejmików lub ich zastępcy, a także par-

lamentarzyści) pod pozorem wykonywania działalności informowania o wydarzeniach samorządowych, na przykład kulturalnych, sportowych lub promowania ich na billboardach, banerach, plakatach, ulotkach, reklamowania w prasie czy też w innych środkach masowego przekazu umieszczają swoje wizerunki, jak również imię i nazwisko, i to w taki sposób, że głównym przekazem tej reklamy jest promowanie swojego wizerunku oraz nazwiska. Autor petycji zauważa, że osoby korzystają w ten sposób ze środków publicznych, marnotrawią je oraz osiągają dodatkową przewagę nad konkurencją polityczną.

Wnioskodawca petycji podaje dwa konkretne przykłady, które jednoznacznie potwierdzają jego tezę. Pierwszy billboard „Zapraszam na wydarzenie kulturalne powiatu", przy czym ponad 50% powierzchni baneru zajmuje wizerunek starosty z zaznaczonym jego imieniem i nazwiskiem. Drugi billboard przedstawia prezydenta jednego z miast, który dziękuje na nim za współpracę jednemu z kandydatów na posła. Znów dużą część baneru, ponad 50%, zajmują sylwetki wyżej wymienionych osób oraz imię i nazwisko posła. Aby zapobiec takim praktykom, autor petycji proponuje wprowadzenie dodatkowych przepisów nowelizujących ustawę o samorządzie gminy poprzez dodanie art. 50a oraz wprowadzenie analogicznych zmian w ustawie o samorządzie powiatu poprzez dodanie art. 50a, oraz w ustawie o samorządzie województwa art. 60a w brzmieniu:

„1. Zakazane jest publikowanie przez gminę lub zamówienie przez gminę publikacji, informacji lub reklam, w których jest prezentowany wizerunek prezydenta, burmistrza, wójta lub ich zastępcy, starosty, marszałka województwa, członka zarządu starostwa lub województwa, radnego, kierownika gminnej jednostki organizacyjnej lub jego zastępcy, posła lub senatora, a w okresie od zarejestrowania kandydatów w wyborach do Sejmu i Senatu, Parlamentu Europejskiego, sejmików województw, rad powiatów, gmin, prezydentów lub burmistrzów miast i wójtów – także wizerunków kandydatów w tych wyborach.

2. Ograniczenia, o których mowa w ust. 1 dotyczą także podawania imienia i nazwiska osób, o których mowa w ust. 1 na nośnikach reklamy zewnętrznej.

3. Przepisy ust. 1, 2 stosuje się również do gminnych jednostek organizacyjnych, gminnych osób prawnych, związków międzygminnych oraz stowarzyszeń jednostek samorządu terytorialnego.

4. Ograniczenia, o których mowa w ust. 1 i 2 nie dotyczą stron internetowych prowadzonych przez gminę oraz podmioty, o których mowa w ust. 3, chyba, że odrębne przepisy stanowią inaczej, a także w przypadkach, kiedy odrębne przepisy lub orzeczenia sądowe nakazują publikację informacji".

Petycja dotyczy zmian w ustawie, a więc mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu oraz spełnia wymogi formalne. Według Biura Analiz Sejmowych problem poruszony przez autora petycji dotyczy wydatkowania środków publicznych przez samorządy terytorialne, które reguluje art. 7 ust. 1 ustawy o samorządzie gminy. Przepis ten wymienia sprawy obejmujące w szczególności zadania własne wśród nich w punkcie 18. promocję gminy, który brzmi: „Promocja gminy, idei samorządności terytorialnej może być realizowana poprzez organizowanie imprez, prowadzenie działalności informacyjno-doradczej oraz podejmowanie inicjatywy obywatelskiej, na przykład przez inicjatywę lokalną".

Jak zaznacza Biuro Analiz Sejmowych, również art. 44 ust. 3 wyżej wymienionej ustawy określa, na jakich zasadach wydatki publiczne powinny być dokonywane:

„1) W sposób celowy i oszczędny z zachowaniem zasad:

a) uzyskania najlepszych efektów z danych nakładów,

b) optymalnego doboru metod i środków w osiągnięciu założonych celów;

2) w sposób umożliwiający terminową realizację zadań;

3) w wysokości i terminach wynikających z wcześniej zaciągniętych zobowiązań".

Warto również podkreślić, że w ustawie z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych w art. 24 ustawodawca nakazuje, że do podstawowych obowiązków pracownika samorządowego należy dbałość o wykonanie zadań publicznych oraz środki publiczne z uwzględnieniem interesu publicznego. Dodatkowo, jak zaznacza Biuro Analiz Sejmowych, istnieje możliwość za naruszenie dyscypliny finansów publicznych zastosowanie środków nadzoru wykonawczego przez wojewodę oraz Regionalną Izbę

Obrachunkową. Temat ten był również wielokrotnie oceniany i rozpatrywany przez regionalne izby obrachunkowe, jak również naczelne sądy administracyjne, z których opinii jednoznacznie wynika, że co prawda jednostki samorządu terytorialnego mają szeroki zakres samodzielności, to jednak jeśli chodzi o dzielenie planowania i wydatkowanie środków budżetowych jednostki te mogą działać wyłącznie i ściśle w granicach określonych konkretnymi przepisami.

Biorąc pod uwagę przytoczone przepisy należy stwierdzić, że została przewidziana odpowiedzialność i procedura mająca przeciwdziałać niewłaściwemu gospodarowaniem mieniem publicznym przez jednostki samorządu terytorialnego. Jednak opisana przez autora petycji praktyka jest dość często stosowana. Budzi wśród wyborców wiele emocji. Należy wnikliwie rozważyć, czy nie zachodzi potrzeba wprowadzenia do ustawy dodatkowych przepisów zakazujących finansowania przez jednostki samorządu terytorialnego informacji i reklam, na których prezentowane są wizerunki osób, opisane przez autora petycji, w celu ich wyeliminowania, zwłaszcza w okresie prowadzonej kampanii wyborczej, zważywszy na przepisy zawarte w ustawie z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy dotyczący procedury związanej z agitacją wyborczą czy finansowaniem kampanii wyborczej. Dziękuję bardzo.

Temat jest bardzo na czasie, rzeczywiście budzi emocje wykorzystywanie tych środków, w opisanych przez autora petycji sytuacjach. Przyglądając się, rzeczywiście jest to bardzo poważny temat i prosiłbym o wsparcie w dyskusji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Zgłosił się pan poseł Jachnik, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Otóż nic tylko się cieszyć, że obywatele zwracają uwagę na takie kwestie, ale sprawa jest naprawdę poważna, bo to są wydawane środki publiczne pod różnymi płaszczykami. Zresztą autor petycji pozwolił sobie na dołączenie takich przykładów nawet w formie fotograficznej i to nie chodzi o to, kto na tej fotografii jest, ale to są fakty, że pieniądze samorządowe wydaje się na kampanie wyborcze. Tym bardziej, że te kampanie się do nas zbliżają.

Uważam, że wniosek BAS-u jest dla mnie za mało konkretny, ponieważ jest: „można rozważyć”, a mój wniosek jest: „należy wprowadzić”. Jestem gorącym orędownikiem tego, że jeśli ktoś chce się reklamować, niech się reklamuje za swoje pieniądze. Z publicznych pieniędzy, obojętnie czy to są pieniądze samorządowe, czy spółek komunalnych, których udziałowcem jest gmina itd., to powinno być wręcz zakazane. Dlatego powinniśmy być autorami zmiany ustawy w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś głosy? Widzę, że będzie duża dyskusja. Proszę bardzo, pan poseł Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Chciałem wskazać na jeszcze jedną sprawę. Otóż najczęściej, a w zasadzie zawsze na takich reklamach jest oczywista nieprawda. Przecież pieniędzy na tę reklamę nie daje wójt, czy burmistrz, poseł, senator, czy ktokolwiek inny, tylko daje gmina. Jeżeli gmina wydaje te pieniądze to zaprasza, gmina ewentualnie nawet dziękuje, ale nie robi tego przecież wójt czy burmistrz.

W ostatnich wyborach u mnie w okręgu pojawiły się na różnych obiektach, boiskach, domach kultury informacje, że ten obiekt został zbudowany za pieniądze, które dał marszałek województwa, i pojawia się imię i nazwisko tego marszałka. Nie wiem skąd ten marszałek miał tyle pieniędzy, że nabudował tyle boisk, domów kultury i jeszcze do tego dochodzą drogi, które zbudował, chodniki i parę innych rzeczy – wyjątkowy z niego filantrop. Myślę, że tego typu kłamstwa powinny zniknąć z przestrzeni publicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Paul, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Paul (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, tylko dodam z obserwacji, pochodzę z Podkarpacia i jest u nas wójt, który działa jak działa, ale kiedyś, jeszcze będąc burmistrzem, pojechałem do ośrodka wypoczynkowego, który prowadzony jest przez gminę i przy wjeździe jest zdjęcie całej postaci tego wójta. Moje pierwsze skojarzenie było, że wyglądał jak Husajn, gdy pokazywano Irak, dosłownie. Czyli gość robi sobie promocję na całe Podkarpacie za państwowe, za gminne pieniądze. Uważam, że należy z tym po prostu jak najszybciej skończyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł już chce podsumować i podać jakiś… Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Anna Kwiecień (PiS):

Szanowni państwo, myślę, że warto podkreślić, odnosząc się do wypowiedzi pana posła Wojciechowskiego, że to, co w tej chwili się dzieje w gminach, w samorządach, w tym właśnie zakresie utrwala takie patologiczne przekonanie w społeczności, że trzeba pójść do wójta, bezpośrednio do takiej osoby, przepraszam, żeby załatwić środki finansowe na jakąś inwestycję, bo to właśnie dana osoba przyczynia się do tego, że powstaje jakiś obiekt w danej gminie, czy też w samorządzie. Jest to fatalna praktyka, która moim zdaniem, po prostu deprawuje społeczeństwo. Dlatego walka z tego rodzaju przekazem w przestrzeni publicznej ma dwojakie zadanie. Pokazywanie, że wójt, że organy gminy mają po prostu określone zadania i one są obwarowane prawem, a środki finansowe, jakim dysponuje to nie są jego prywatne środki, tylko to są środki publiczne wszystkich mieszkańców, którzy żyją na danym terenie i płacą podatki. Z tego tytułu on ma obowiązki, a nie przywilej, że tak powiem, i nie jest usłużnym księciem, który decyduje o tym, czy o tamtym. Także ten walor wychowawczy jest konieczny, dlatego powinny zniknąć, powiedzmy sobie szczerze, takie reklamy za publiczne środki z przestrzeni publicznej.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Proszę bardzo, panie pośle. Później pan poseł Latosiński już z podsumowaniem.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Powiem krótko. Proszę państwa, my jako posłowie, też bierzemy w dużej części w tym udział, bo jak jest dobry układ wójta z posłem, to czasami się razem w ten sposób reklamują. Zatem sprawę proszę traktować bardzo poważnie. Wydaje mi się, że to nie powinno ulegać żadnej wątpliwości, tym bardziej, że nas w pewnej części też to dotyczy, niestety.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Pan poseł Latosiński, rozumiem, że w formie podsumowania.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Bardzo się cieszę z tej dyskusji, bo rzeczywiście jednym słowem można to nazwać w wielu przypadkach patologią występującą właśnie w wielu samorządach. Oczywiście ona nie do końca jest we wszystkich samorządach, ale widać właśnie to, co autor petycji zauważył, w okresie kampanii wyborczej, jak gdyby czeka się z tym natłokiem tych billboardów, reklam. Rzeczywiście nawet wójtowie, burmistrzowie są lektorami w mediach akurat w okresie kampanii wyborczej, że główne to jest tylko nazwisko i że on wystąpił. Uważam, że tu trzeba rzeczywiście zdecydowanych działań i nowelizacji ustawy. Czyli wnoszę, żebyśmy rzeczywiście… Tym bardziej, że naprawdę jest dobrze przygotowany projekt nowelizacji ustawy przez osobę, która składała tę petycję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Jeszcze głos zabierze pan poseł Wojciechowski, ale chciałbym, żebyśmy kończyli dyskusję i przeszli do podsumowania. Czyli rozumiem, że pan poseł jeszcze chce podsumować.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Jeszcze chciałem zwrócić uwagę na jeden aspekt, który pan poseł poruszył, chodzi o reklamy, jakie pojawiają się także w mediach, zwłaszcza w mediach lokalnych żyjących z reklam, które zamieszcza wójt, marszałek czy ktokolwiek inny. Również jest to kwestia, że czasami ludzie przychodzą z takimi problemami bardziej społecznymi i wiele

z tych reklam jest po prostu tak naprawdę sponsorowaniem tej gazety, dzięki czemu ma ona być przychylna. Dlatego należałoby również ten aspekt, który poruszył kolega poseł, uwzględnić w ewentualnym dezyderacie.

Wydaje mi się, że wymaga to głębszego zastanowienia i powinien być dezyderat. Czyli apeluję do pana posła, żeby wystąpił o dezyderat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, wszyscy widzimy, że jest to zjawisko powszechne w całym kraju. Widziałem nawet na dzwonie kościelnym podziękowania dla marszałka. Czemu to ma służyć, kto ogląda ten dzwon kościelny, jak on wisi na wieży? To dla potomnych. Autentycznie w odlewie imię i nazwisko marszałka, co było szeroko też komentowane w prasie lokalnej. Tak więc zdarzają się różne przypadki. Natomiast, co do inicjatywy, myślę że byłoby nam bardzo ciężko precyzyjnie zawrzeć takie zapisy. Problem istnieje, w związku z tym dezyderat do ministra MSWiA? Ewentualnie, jeżeli pan poseł Latosiński wyraża taką inicjatywę, to...

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Jeszcze minister sprawiedliwości, minister kultury tutaj też, bo środki. Myślę, że najlepiej by było wystosować dezyderat do pani premier, do różnych instytucji, do MSWiA rzeczywiście...

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Do pani premier, rozumiem, że taka jest pana intencja?

Czy są inne wnioski odnośnie do dezyderatu? Czy przyjmujemy, że Komisja zgadza się na dezyderat do pani premier? Rozumiem, że zostało to przyjęte. W związku z rozpatrzeniem tej petycji, wystosujemy dezyderat do pani premier. Dziękuję bardzo.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Chciałem jeszcze zabrać głos w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Jeszcze w tej sprawie?

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Ponieważ mam inną propozycję, żeby jednak była inicjatywa legislacyjna, dlatego że jak wyślemy dezyderat, to dożyjemy końca wyborów, a to miałoby szansę już być objęte w przyszłym roku w wyborach samorządowych. Jest to pilna sprawa.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Panie pośle, czy pan jest w stanie przygotować taką propozycję legislacyjną?

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Przecież mamy osobę, która się trudni legislacją.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Mamy doradcę, natomiast nie mamy nikogo takiego...

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

W takim razie możemy się zwrócić o pomoc do BAS-u. Mnie się wydaje, że zostawianie tej sprawy i spłycanie jej dezyderatem… W razie czego, może poprosimy o pomoc autora petycji, jeśli w Sejmie tego nie potrafimy zrobić.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Jeżeli chodzi o pomoc BAS-u, to opinia jest tutaj negatywna. BAS wydał opinię.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Nie jest negatywna, przepraszam: „można rozważyć wprowadzenie przepisów zakazujących finansowanie przez jednostki samorządu" – ona nie jest negatywna, otwiera ścieżkę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

BAS też nie napisze nam ustawy. Myślę, że dezyderaty nie trwają długo. W naszej Komisji jednak dosyć szybko to przychodzi. Jeżeli w ciągu dwóch tygodni jesteśmy w stanie przygotować taki dezyderat, i w przeciągu dwóch, trzech tygodni otrzymamy odpowiedź,

czyli jest to miesiąc czasu. Myślę, że to byłby czas również też dobry dla nas na zastanowienie się nad tym, żeby tę sprawę jakoś rozsądnie rozwiązać. Natomiast, jeżeli obecnie zapętlimy się na poziomie naszej wiedzy, na poziomie naszych możliwości technicznych i doświadczeniu, które mamy w pisaniu takich projektów, to boję się, że będzie to trwać znacznie dłużej niż miesiąc.

Występując o dezyderat zaoszczędzimy czas, dzięki któremu zbierzemy dużo więcej informacji. Jeszcze jest głos, nie wiem… Proszę się przedstawić. Proszę bardzo.

Główny specjalista w Departamencie Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Artur Kocik:

Artur Kocik, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Panie przewodniczący, szanowni państwo, pojawia się pewna wątpliwość à propos tej petycji, na którą zresztą zwrócił uwagę autor opinii prawnej do petycji. Otóż pomijając już kwestię zasadności prowadzenia takich rozwiązań, czy to rzeczywiście powinno być dokonane w przypadku podjęcia prac legislacyjnych poprzez zmianę ustawy o samorządzie gminnym? Tak naprawdę jest to akt prawny o charakterze ustrojowym, normuje kompetencje organów, zadania itd. Czy jednak nie ustaw szczegółowych, takich jak ustawa o finansach publicznych czy też Kodeks wyborczy. Przecież autor petycji akcentuje tam dosyć mocno kwestię kampanii wyborczej, a kwestie wyborów reguluje specjalna ustawa, którą jest Kodeks wyborczy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

W związku z tą opinią, tym bardziej wydaje się zasadne wystąpienie w tym momencie z dezyderatem, żeby jednak ministerstwo, które dysponuje dużo większym zasobem kadrowym i prawnym, dokonało takiej analizy. Wtedy będziemy mieli też materiał, żeby się nad tym dalej zastanowić.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Dobrze, ale może byśmy zrobili to bardziej stanowczo, też z wnioskiem o podjęcie prac ustawodawczych w tym zakresie, bowiem jest to konieczność. Żeby nam nie pisali bajek na okrągło. Dobrze, może być dezyderat, tylko w takiej bardziej konkretnej formie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Treść dezyderatu na pewno będziemy jeszcze wspólnie rozpatrywali. Można w tej treści zawrzeć sugestię odnośnie do przystąpienia do prac legislacyjnych, to wszystko jest do uwzględnienia.

Na koniec dyskusji głoszabierze pan poseł Latosiński.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Rzeczywiście podtrzymuję to, że powinien być dezyderat do pani premier, z ewentualnym zaznaczeniem, że sprawa jest bardzo ważna i pilna. Jednak nie zgodzę się z głosem Biura Legislacyjnego, myślę że to powinno być uregulowane właśnie w tej ustawie o samorządach, dlatego, żeby było jednoznaczne, a nie w innych ustawach.

Proszę państwa, samorządy nie korzystają z własnych środków i każda reklama powinna być podpisana, że nawet jeżeli zaprasza, to burmistrz, a nie zdjęcie i nazwisko burmistrza. On jest znaną osobą publiczną i wiadomo, że reprezentuje gminę, czyli wójta czy burmistrza, i taki kierunek powinien być na billboardach ewentualnie, a nie to, co jest pokazane przez autora petycji. Jest to naprawdę patologia, bo występuje przez cały okres, nie tylko w kampanii. Oczywiście ona się nakręca w kampanii wyborczej, bo inwestycje w samorządach zazwyczaj nasilają się w czasie kampanii wyborczej, są to końcówki inwestycji różnych imprez kulturalnych, ale one trwają przez całą kadencję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dobrze, na zakończenie rozpatrywania tej petycji stawiam wniosek o dezyderat do pani premier. Czy jest głos przeciwny? Nie ma głosu przeciwnego.

W tym momencie zakończyliśmy rozpatrywanie punktu czwartego. Czyli na obecnym posiedzeniu Komisji mamy wszystkie petycje rozpatrzone.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się o godz. 10.30, na które państwa serdecznie zapraszam.